

ŚWIADECTWO WIARYGODNOŚCI

Przygotowując grunt pod przyszłe stworzenie „Zjednoczonej Europy”, Unia Europejska stara się zbliżyć do siebie modele gospodarze państw członkowskich. Mają one w przyszłości stanowić jeden sprawny organizm ekonomiczny działający według opracowanych naukowo zasad. Ich systematyzacja, zajęli się jeszcze w latach pięćdziesiątych Amerykanie, a niedawno ideę podchwycili władze Unii Europejskiej. W naszych warunkach wprowadzanie europejskich norm dotyczących organizacji i funkcjonowania przedsiębiorstw tworzy szereg trudności, które jednak przedsiębiorstwa muszą pokonać. Ekspresowo tempo wprowadzania ich w Unii może nawet nasuwać przypuszczenie, że wymyślono je po to, by utrudnić młodym demokratom Wschodu pełne wejście do Europy. Dwa argumenty przemawiają jednak za ich przyjęciem. Po pierwsze — obliczone, że przedsiębiorstwo pracujące w oparciu o te normy podnosi swoją produktywność o 40 procent(!). Po drugie — i jest to argument z gatunku nie do odzróżnienia — ustalono, że od 1995 roku towary pochodzące od wytwórców nie posiadających certyfikatu systemu zarządzania i zapewnienia jakości nie będą miały swobodnego dostępu na rynek Wspólnoty. Rok temu Zarząd WSK „PZL Świdnik” podjął decyzję o przygotowaniu składu do ubiegania się o certyfikat według normy EN 29001 będącej europejską identyfikacją międzynarodowej normy dotyczącej systemu zarządzania i zapewnienia jakości ISO 9001. O postępach tych przygotowań rozmawiam z dyrektorem ds. spraw jakości inż. Władysławem Króllem:

Norma ISO 9001 dotyczy praktycznie wszystkich sfer aktywności przedsiębiorstwa: projektowania, zakupów, technicznego przygotowania produkcji, kontroli, marketingu, sprzedaży, itd. Jej spełnienie daje jednak coś więcej, niż tylko przystosowanie do obowiązujących na Zachodzie regul i schematów. Jest ono bowiem również świadectwem wiarygodności producenta, jego zdolności do wyprodukowania nowoczesnych, dobrych jakościowo wyrobów.

Coraz częściej zdarza się, że potencjalni zagraniczni kontrahenci rozpoczynają rozmowy z nami od zyczenia obejrzenia naszej „Księgi Jakości”, która jest gotowa na razie w dwóch wersjach językowych. W marcu ubiegłego roku powstał program, którego realizacja ma doprowadzić do pełnej certyfikacji przedsiębiorstwa. Polega ona na przygotowaniu dokumentów, procedur, zasad pracy oraz naturalnie wprowadzeniu ich w życie.

Czy oznacza to rewolucję w systemie funkcjonowania przedsiębiorstwa?

Większość owych zasad była nam już wcześniej, przynajmniej fragmentarycznie znana i stosowana ponieważ przenikały one do nas pomimo wielu barier. Praktycznie obecne były nam jedynie trzy spośród dwudziestu zagadnień. Trzeba to jednak udokumentować i dlatego powstała ta dwujęzyczna opracowania: wspomniana już „Księga Jakości” i „Procedury”.

Jak wobec tego przebiega wdrażanie w życie postanowień norm?

Dokończenie na str. 2

ANNA BOROWIECKA — NAJPIĘKNIEJSZĄ DZIEWCZYNĄ LUBELSZCZYZNY!

Mówi się, że sportowcom pomagają nawet ściany, gdy rozgrywają mecze we własnej sall. Z pewnością ściany hali sportowej Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego kibicowały ANNIE BOROWIECKIEJ faworytce Świdnickiej publiczności do tytułu Miss Lubelszczyzny '94. Już przed finałem rozegrany został staranin dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury PIOTRA DUMY po raz pierwszy pojechał do Lublina, w sobotni wieczór 9 kwietnia mówił się nieoficjalnie w kulturach, że Anna ma duże szanse na zdobycie

tytułu najpiękniejszej dziewczyny Ziemi Lubelskiej. Jako jej najgroźniejszą konkurentkę wymieniano AGNIESZKĘ GONTARCZUK z Krańnika (zdobyła tytuł I wicemiss) i ANNE HAŁASĄ z Zamościa (II wicemiss). Ponad półtoratysięczna widownia, która zapelniała szczerlinie trybuny hali Avii entuzjastycznie nie przyjęła werdykt jury przyznający tytuł Miss Annie Borowieckiej. 19 letnia uczennica liceum medycznego w Świdniku zyskała tym samym prawo do udziału w półfinale wyborów Polonia '94. W centralnych eli-

minacjach konkursu wezmą również udział obie wicemiss I — dodatkowo — zaproszone przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego konkursu Piotra Stawickiego, Magdalena Maciąg z Krańnika oraz Barta Kuchta z Lublina. Miss dziennikarzy została Justyna Świdwerska, miss gospodyni elegancji Agnieszka Zarębska. Gratulujemy Annie Borowieckiej wyboru, a Państwa informujemy, że reportaż z regionalnego finału konkursu Miss Polonia zamieścimy w następnym numerze gazety.

Banki otwarte także w sobotę

Już od pewnego czasu w trosce o swych klientów czynne są we wszystkie soboty obydwie świdnickie ekspozytury banku PKO. Zarówno w centrum miasta przy ulicy Niepodległości, jak i w siedzibie przy ulicy Raclawickiej wykonywany jest pełny zakres czynności związanych z obrotem finansowym. Warto też odnotować, że od 9 kwietnia, dla zapewnienia klientom jeszcze większej wygody, dyrekcja banku podjęła decyzję o wcześniejszym niż dotychczas godzinie otwarcia placówek, w związku z czym z ich usług można korzystać od godziny 8 do 13.

(n)

Kontynuujemy mini serial o siałkacharach świdnickiej Avii AD 1994. Dziś zwrócenia trenera JERZEGO MISZCZUKA o nieudanej wyprawie radomskiej i pierwszych posunięciach takty-

270 dni trenera Jerzego Miszczuka (II)

cznych w zespole, u progu rozgrywek mistrzowskich w II lidze.

Przy końcu sierpnia ub. roku — mówi szkoleniowiec Avii — w klubie wyrażono zgodę na zorganizowanie obozu szkoleniowo-kondycyjnego przed barażowym turniejem „czterech drużyn” o wejście do I ligi w Radomiu. W sercach działaczy i

wielu kibiców tliła się nadal jeszcze isierka nadziei, że siałkarze nasi wykorzystają ostatnią szansę i obok Legii Wa-wa pozostaną w szeregach 16 najlepszych drużyn krajowych. Jak-

by nie patrzeć bowiem na sprawę wiele wskazywało na to, że potrafimy uporać się z pozostałymi rywalami — Rakowem Częstochowa i Bzurą Ozorków.

Przed wyjazdem na dwutygodniowy obóz kadry w okolicy Żywca zapowiedziałem swoim podopiecznym, że trenować będą

Dokończenie na str. 4

Gwałtowiec za kratkami

Pierwszy sygnał o mężczyźnie napadającym na samotne kobiety napłynął do Komendy Rejonowej Policji 19 marca. Ofiarą stała się 60-letnia świdnicka wracająca późnym wieczorem do domu. W pobliżu budek obok banku przy ulicy Raclawickiej zaatakował ją młody mężczyzna i grożąc nożem usiłował zgwałcić. Na szczęście nadeszli przechodnie i spłoszony napastnik uciekł.

W wyniku intensywnych działań świdnickich policjantów, 28

marca zatrzymano 20-letniego Mariusza S., mieszkańca gminy Wólka Lubelska. Był on już czterokrotnie karany za przestępstwa seksualne, m. in. usiłowanie gwałtu, czynny nie-rządne wobec nieletniego.

Przyzwał się także do wcześniejszego napadu na samotną kobietę przy dworcu PKP Świdnik-Wschód. Komenda Rejonowa Policji w Świdniku prosi poszkodowaną o zgłoszenie się i złożenie zeznań.

d

Dokładnie chodzi o dziurę znajdującą się w chodniku i na jezdni przy ulicy Lotników Polskich, na wysokości dawnego Zakładowego Domu Kultury. O tym, że jest ona uciążliwa szczególnie przy wiosennych roztopach czy opadach deszczu pi-

Kiedy zniknie ta dziura

salimy już wielokrotnie. Nasze sygnały okazały się jednak mało skuteczne. Nikt nie chce naprawić nawierzchni. Skutek jest taki, że przy opadach deszczu trudno tamtędy przejść i nie łatwo przejechać. Chcemy kiedy jedna z głównych dróg do zakładu zostanie porządnie wyremontowana.

i

PREZENTUJEMY GMINY

MELGIEW

Wójt Melgwi, Wacław Motyl, rozmawiając z nami rok temu powiedział, że najważniejsze dla gminy sprawy to telefonizacja, gazyfikacja, i dalsza rozbudowa wodociągów. Jak przebiega realizacja tych zamierzeń w Melgwi, mówi Wacław Motyl.

Wacław Motyl: Zaplanowane inwestycje nie należą do najłatwiejszych ale przy pomocy i dużym zaangażowaniu mieszkańców są do zrealizowania. Przykładem może być Jacków, którego mieszkańcy po zakończeniu budowy gazociągu natychmiast przystąpili do budowy wodociągu. Powołali Społeczny Komitet Budowy Wodociągów i przystąpili do działań. Sprawdzone materiały, znaleziono wykonawcę robót ziemnych i montażowych, dokonali przedpłat w wysokości 6 milionów zł od gospodarstwa. W efekcie już w grudniu, mimo że prace rozpoczęto we wrześniu, do kilku gospodarstw popłynęła woda. Budowa rozpoczęta we wrześniu zakończyła się w marcu. Wode doprowadzono do Szkoły Podstawowej w Minkowicach którą opiekują się mieszkańcy Jackowa.

Aktywni są również mieszkańcy Dominowa. Wyremontowali starą szkołę, poprawili dach na budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, przekazali do eksploatacji nową remizę strażacką, pokryli asfaltem drogę. Trwają prace nad podłączeniem sieci gazowej do szkoły w Dominowie. Ale najważniejsza sp-

rawa to rozpoczęcie budowy nowej szkoły.

Mieszkańcy Melgwi odnieśli zwycięstwo nad władzami PKP i uzyskali, po długich bojach, pozwolenie na budowę przystanku kolejowego. Przystanek będzie zlokalizowany obok przejazdu kolejowego przy szosie z Melgwi do Podzamcza. Jego oddanie planuje się na 3 maja. Ważną sprawą jest rozpoczęcie telefonizacji gminy. Podjęto wspólne rozmowy ze spółką Telekom. Przewidywany koszt inwestycji to 26 miliardów zł. Część prac zostanie wykonana społecznie co znacznie obniży koszt inwestycji.

Wójt gminy nie ukrywa, że przeprowadzanie tych inwestycji było możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu mieszkańców. Inicjatorzy wielu przedsięwzięć to sołtys z Jackowa Zbigniew Mroziak, sołtys z Melgwi Józef Jemielnik, radny z Dominowa Mieczysław Kurzempa i wiele innych osób, które nadają rytm i wpływają na życie gminy.

Zupełnie inny, co prawda niewymierny ale ważny aspekt społeczny ma fakt utworzenia herbu gminy. Z inicjatywą jego utworzenia wyszły władze gminy. W

trakcie prac nad herbem okazało się, że nazwa Melgwi nie pochodzi (jak głosiła legenda) od licznych młynów nad rzeką ale od słowa „mgła”. Przypuszcza się, że pierwotna nazwa Melgwi brzmiała Meglew co oznaczało miejscowość nizinna, gdzie unosiła się często mgła. Ostatecznie w herbie znajduje się motywy rzeki i lampartów. Lamparty były w herbie byłych założycieli miejscowości pieczętujących się herbem Lewat Lewart.

Nie sposób w jednym materiale napisać o wszystkim co dzieje się w gminie. Ale na pewno warto jeszcze wspomnieć o redagowanej w gminie gazecie informacyjnej „Więści z Gminy”. Gazetę redaguje pani Teresa Tatar. Gazeta na bieżąco przedstawia najważniejsze dla mieszkańców informacje. Można w niej przeczytać o tym, że powołano Izbę Rolniczą, Społeczny Towarzystwie Ubezpieczeń, nowym samochodem dla Komendy Policji, Komitecie Ochrony Spółdzielczości, gabinetie fizjoterapii oraz takich sympatycznych rocznicach jak 50. lecie pożycia małżeńskiego. Pięć zresztą materiału o gminie Melgwi, korzystaliśmy z informacji zawartych w „Więściach z Gminy”.

Irena Wierchoś

Sygnaly czytelników

Zadzwonił do nas oburzony mieszkaniec Świdnika, który na wykonanie zdjęcia rentgenowskiego został wysłany do Piask. Jak się okazało rentgen w Poradni Miejskiej od kilku tygodni wykonuje tylko niektóre zdjęcia.

Zdenerwowany czytelnik pyta, jak to się dzieje, że są środki na wyposażenie gabinetów dyrektorskich w ZOZ-ie, a bra-

kuje pieniądze na podstawowe rzeczy w przychodni.

Nas również niepokoi taki stan. Służba zdrowia czeka już kilka lat na zmiany i reorganizację. Jak na razie organizują się po staremu tylko gabinety dyrektorów. Brak strzykawek, igieł, leków w szpitalach to kłopot pacjentów a nie administracji.

i

Nie tylko śpiewana

W uzupełnieniu informacji z poprzedniego numeru o sukcesie młodych świdnickich w wojewódzkich eliminacjach Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (w kategorii poezji śpiewanej), wypada odnotować także wcale nie mniejsze osiągnięcie w kategorii recytacji. Jego autorką jest MONIKA LENART z klasy II b Liceum Ogólnokształcącego. W tej kategorii jury wysłuchało recytacji ponad 120 osób. Zaledwie 16 spośród nich mogło zostać zakwalifikowanych do dalszego etapu rywalizacji, którym będzie przegląd makroregionalny w Puławach. Do tej doborowej „szesnastki” zaliczono młodą świdniczkę. Również jej gratulujemy i życzymy powodzenia we wspomnianych eliminacjach makroregionalnych, a potem ogólnopolskich.

(n)

Dzień Wagarowicza w naszym mieście upłynął dość interesująco. Główną chyba atrakcją był koncert w starym Liceum Ogólnokształcącym. Wystąpiły zespoły również debiutujące. Usłyszeliśmy kapela: CANDLES, NEW

PRZEGLĄD KAPEL W L.O.

DEAL, ZAKAZ WJAZDU, MIRACIDIUM, a także SEPTEMBER i CZERWONA LINIA. Grano rocka, bluesa, punka i inne popularne rodzaje muzyki. Nie zabrakło także, zapowiadanej wcześniej, poezji śpiewanej, zresztą nie tylko tradycyjnej. W tej dziedzinie zaprezentowali się Marek Dyjak, Tomasz Paterek i Piotr Mikszewski.

Zbych

Świadectwo wiarygodności

Dokończenie ze str. 1

Można powiedzieć, że o ile dokumenty wymagane do certyfikacji gotowe są w 80 procentach, o tyle zaawansowanie prac wdrożeniowych można ocenić na co najwyżej 20 procent. Bariera trudna do przezwyciężenia jest bariera świadomości. Daje się przy tym zauważyć pewną prawidłowość. Pracownicy młodzi o wiele chętniej stosują się do nowych wymagań niż pracownicy z dłuższym stażem pracy, którzy uważają, że na bycie w ciągu lat rutyną i kwalifikacji, wystarczą za cały rozwój. O dziwo, zdarza się również często, że pracownicy zatrudnieni na stanowiskach wykonawczych są bardziej podatni na zmiany niż kadra kierownicza różnych szczebli.

System funkcjonuje w oparciu o zasadę tak zwanego „audytu”, którego znaczenie, bardzo trudno przetłumaczyć na język polski, można opisowo określić jako zyciową, partnerską ocenę. Jest to ocena permanentna, przy czym jej celem nie jest krytyka człowieka ale jak najdoskonalsze zaprojektowanie produktu, zorganizowanie procesu pracy, umiejętne działania marketingowe i handlowe, i sto-

wem optymalizacja każdej czynności wynikającej z zastosowania normy i wpływającej na funkcjonowanie firmy. Wprowadzenie audytu spotyka się ze sprzeciwem ludzi uważających go za formę podważenia wiary w ich kwalifikacje. Tymczasem audytowi podlegają nie tylko poszczególni pracownicy, ale również zakład jako całość. Te ogólnoeuropejską formę oceny, czy też opieki, sprawują nad nami nasi bardziej zaawansowani w rozwoju zachodni partnerzy, na przykład Aerospaciale.

Wydaje się, że respektowanie przyjętych norm i procedur można wymusić administracyjnie, jednak prawdziwy sukces można uzyskać tylko wtedy, gdy ich realizacja jest świadomym działaniem wynikającym z przekonania pracownika o ich celowości.

Podczas gdy my zmagamy się ze stereotypami myślenia, inni nas wyprzedzają. Okazuje się na przykład, że do Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji, które jest władne wydawać certyfikaty systemu zarządzania i zapewnienia jakości obowiązujące na terytorium Polski, napływa więcej wniosków o certyfikację od firm niemieckich

niż polskich. W konsekwencji, za jakiś czas swobodnemu dostępowi towarów niemieckich na polski rynek mogą towarzyszyć trudności ze sprzedażą na Zachodzie polskich towarów nie posiadających certyfikatów. Starania o certyfikat nie są więc próbą dostosowaniem się do obowiązującej mody, lecz wymogiem sprzedawalności naszych wyrobów już w najbliższej przyszłości.

Jak wobec tego będą przebiegały dalsze działania?

Rozpoczęcie procesu certyfikacyjnego miało nastąpić już w drugim kwartale tego roku. Przesunęliśmy je jednak na przełom trzeciego i czwartego kwartału. Przedstawiciele angielskiej instytucji zajmującej się certyfikowaniem przedsiębiorstw brytyjskich, określający czas przygotowania firmy do certyfikacji na 2-3 lata uważają, że jesteśmy w stanie przygotować się w półtora roku. Zważywszy, że decyzja Zarządu została podjęta przed dwunastu miesiącami, zostało nam pół roku.

Dziękuję za rozmowę.

rozm. J. Maszar

UWAGA!

„OSP w Krępcu zaprasza do organizowania imprez weselnych i innych. Posiadamy pełne wyposażenie (gaz, woda, naczyń). Sala mieści 250 osób. Zgłoszenia przyjmuje Pan Grzegorz Szejgiet zam. Krępiec Nr 66. Cena do uzgodnienia”.

KTO MA „GŁOS”

Wyjaśnienie spora toczącego się wokół osoby byłego Redaktora Naczelnego Głosu Świdnika p. Cezarego Listowskiego wymaga przedstawienia zasad na jakich wydawany jest obecnie tygodnik „Głos Świdnika”. Wydawaniem tygodnika „Głos Świdnika” zajmuje się powołany w październiku 1992 r. na mocy wspólnej umowy pomiędzy Zarządem Miasta i Zarządem WSK „PZL Świdnik” S.A. Zakład Budżetowy „Głos Świdnika”. Podstawą działalności zakładu jest statut. A oto istotne dla sprawy fragmenty statutu:

Par. 8
Kierownika Zakładu powołuje i odwołuje Zarząd Miasta po uzyskaniu pozytywnej opinii Zarządu WSK „PZL Świdnik” S.A.

Par. 9
Zgodnie z treścią umowy Zarząd Miasta i WSK „PZL

Świdnik” S.A. powołana zostaje Rada Programowa, której kwartalne opinie dot. merytorycznej i finansowej oceny działania Zakładu powinny być brane pod uwagę przez kierownika Zakładu podczas dalszego prowadzenia działalności.

Właśnie z treścią par. 9 nie chciał zgodzić się p. Cezary Listowski, chociaż zaakceptował te warunki umowy i statutu przyjmując obowiązki Kierownika Zakładu Budżetowego. Od początku funkcjonowania Rady Programowej (tj. od maja 93 r.) starał się on o zmianę powyższego paragrafu, co było sprzeczne z wzajemną umową współwydawców i m. in. z tego powodu, zgodnie z par. 8 został odwołany z zajmowanego stanowiska przez Zarząd Miasta.

Krzysztof Krzyżanowski
Przewod. Rady Programowej
Zakładu Budżetowego „Głos Świdnika”

Mam przed sobą „Głos Świdnika” nr 12/94, w którym z przyjemnością czytam życzenia świąteczne dla wszystkich Pracowników WSK i Mieszkańców Świdnika od Zarządu Zw. Zaw. Pracowników WSK. Jak miło, gdy ludzie (organizacje) życzą innym czegoś dobrego. Lecz życzenia błędna, a nawet pozostawiają niesmak, gdy czytający zagłębia się poniżej, w lekturę „Panoram Związkowej”, o bardzo wymownym tytule „Karierowicze i Krzykacze”.

O kim tu mowa? — zerkam z ciekawości. Kto, tutaj w naszym mieście robi kariery i do tego krzyczy? A, no nikt inny przecież, jak tylko w oczach tzw. „Grupy informacyjnej” grono gawiedzi radnych spod szyldu „S”. „Karierowicze różnej maści i odcieni kolorów” (co za poetycka parafraza). To ta grupa stróżów porządku terrorystycznego życia mieszkańców Świdnika, chcąc zdobyć ciepłe posadki i stolki, chałturzy drogą rozrywkę, prowadzi wojny podstępne, z granatem chałupniczej roboty”. Potok bzdurnych, obrzydliwie sformułowanych oskarżeń radnych, aż krzywi się ze wstydu litery, zamieszczone na niewinnym, białym papierze.

Mógłbym, co najwyżej, milczeniem, lub stuknięciem w czoło odreagować na te buszem podsyte insynuacje zawarte w tekście, gdyby nie to, że „GS” nie jest gazetą wyłącznie związkową. A poza tym nazwisko moje widnieje w stopce gazety, za której formę i oblicze w pewnym stopniu odpowiadam. I przede wszystkim to dwa powody obligują mnie do ustosunkowania się do kolejnego paszkwilu, który niepotrzebnie zajmują łamy samorządowo-związkowej gazety. I jeszcze jedno; podejmując polemikę z autorami czy też z autorem tego brukowego dziwadła, czynię to z szacunku dla społeczności Świdnika i czytelników „GS”, by pewne problemy wyjaśnić.

Po pierwsze; nie ma problemu red. nac. „GS”. Po prostu Zarząd Miasta powołał go i odwołał, kiedy uznał za służne. Takie miał prawo i na nic zdadza się fałszywe, krokodyle łzy „wielkich obrońców” p. C.L. Nie był on wybierany w żadnych wyborach np. przez ogół ludzi lub przez jakąkolwiek grupę społeczną, choćby związkową. Zarząd Miasta nie ma obowiązku rozpisywania np. referendum na to, czy ma zwolnić kogoś z kierowniczych, z kilku podległych sobie zakładów gospodarczych. Chyba

jasno się wyrażam? Tak więc, ani Zarząd ani nikt z radnych nie upubliczniał tej sprawy. Rozdzierania szat i lament w kolejnych numerach „GS”, telewizji kablowej i Kuriera Lubelskiego dokonywali wyłącznie b. red. nac. anonimowy KAR z kuriera i wasza tzw. „Grupa informacyjna”. I kto tu terroryzuje życie publiczne — radni? Nie będę szczegółowo przedstawiał faktów, które usprawiedliwiają decyzję ZM. Mogę tylko zaznaczyć, jako członek Komisji Budżetowej RM, iż nie stać jest ani miasta ani zakładu w dniu dzisiejszym, na finansowanie gazety, w wymarzonej

filii i ku radości Lewicy, Burmistrz do końca kadencji, pozostanie na tzw. „ciepłym stolku”. Czy i w tym przypadku zawilnili radni? Jeśli tak, to proszę pokazać czytelnikom choć jedną publiczną wypowiedź jakiegoś radnego na ten temat.

W grudniu ub. r. trzech radnych, wśród nich i ja, złożyli wniosek do Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, o przeprowadzenie kontroli w Urzędzie Miejskim. Mając świadomość, że nasza kadencja dobiega końca, jako członkowie Komisji Przewodniczący, chcieliśmy mieć dane co do plusów i minusów pracy Urzędu Miasta, aby w

czas odwołać, to żadne pisanie listów, oświadczeń, ulotek czy paszkwili nie pomoże — Rada M. zrobi swoje. Takie ma prawo! Teraz radni uznali, iż nie pora na odwołanie Burmistrza. Jednak ten przykład świadczy o tym, jak nie jest łatwo zonglować na tych tzw. „ciepłych stolkach”. Na ręce urzędujących członków Zarządu patrz radni, pracownicy urzędu i obywateli, i jeśli ktoś na świeczniku próbuje figle stroić, łatwo może z niego spaść. Tę przestrożę podając pod rozważenie przyszłym chętnym do zasiadania w miejskim trybunale. To tyle w tej sprawie.

wie stać się karierowiczem. Pokaż mi Pan i mieszkańcom również, z jednego mafioz, z „mafijnej grupy radnych”, niech go wszyscy urzą, a nie będą musieli jechać na Sycylię. Pokaż mi Pan tego krzykacza, który wykorzystując swoje funkcje, publicznie terroryzuje mieszkańców. Co, szuka Pan lustro? — to dobrze, zwierciadło prawdę powie.

To, że kierując miastem przez cztery lata, nie obrażaliśmy nikogo, nie znaczy wcale, że byle anonimów będą po nas jak pchły skakać, a my będziemy milczeć, bo tak nakazuje nam nasz rodowód i nasza wiara.

Jeśli Pan i Pańska grupa macie dowody na działanie mafii w Radzie Miejskiej, to nie nie stoi na przeszkodzie zgłosić problem policji czy prokuraturze. Niechby wasza odwaga znacząco coś więcej niż rzucanie błotem za węgla. I niechby wasze nieopamiętanie nie spowodowało takiej interwencji Wydawców, która ochroni GAZETĘ przed sprowadzeniem jej do brukowca.

Ludzie mają dość codziennych trudów i brutalizacji życia. Chciałoby normalnie przekazywanych wiadomości, obiektywnych, nie nasyczonych jadem, fałszem, podawanych plugawym językiem. Chciałoby gazyce odpocząć.

Kiedy wychodzę na ulicę i spotykam różnych ludzi, to nie pytam do jakiej partii czy do jakiego związku należą. Ważne jest, że spotykam człowieka, obok którego przyszło mi żyć i z którym przyszło mi dzielić trudny czas.

Czy waszej grupie o to chodzi (bo chyba nie członkom waszego związku), by jak kiedyś skłócać wszystkich ze wszystkimi? Czy tych kilkanaście lat nie nauczyło was niczego, nawet odrobiny pokory przed majestatem nieuchronnych przemian?

Zbliża się czas wyborów do R.M. spróbujcie łamy swej szpalty wykorzystywać na przedstawianie konstruktywnych programów, które wam dadzą władzę w mieście, a ludziom przyniosą konkretne korzyści. Ja zostawiam „swoje krzesło” (czyli stółek po waszymu) osobie, która będzie chciała pracować na rzecz miasta. I naprawdę nie będę za tym „luksem” rozpaczkać. Może wtedy przestanie wreszcie pretendować do miana mafiozy czy terrorysty życia publicznego.

Z poważaniem:
Alfred Bondos
Radny R.M. w Świdniku

„KARIEROWICZE I KRZYKACZE — RYNSZTOKOWE DZIWADEŁO”

przez red. nac. wysokości ok. 2 mld zł. Gdy tymczasem zespół redakcyjny w pomniejszonym składzie, gotów jest robić gazetę — nie gorszą — za kwotę ok. 1 mld. I na taką sumę gotowi są przystać wydawcy tj. Zarząd Miasta i Zarząd WSK, a Rada Miejska ustaliła 60% udział miasta w finansowaniu gazety.

Czy tzw. „Grupa informacyjna” zdaje sobie sprawę z tych faktów? A czy tzw. „G” wie, że gmina — na upośledzony pod względem infrastruktury drogowej Adamów — może w tym roku wydać tylko ok. 3,5 mld zł, gdzie potrzeby sięgają 25 mld? Nie wiec nie stoi na przeszkodzie, aby w nowo wybranej Radzie Miejskiej znaleźli się członkowie w/w „Grupy informacyjnej”, którzy będą mogli sfinansować nawet dwóch redaktorów naczelnych gazety.

Kończąc rozważania nad tym problemem oświadczam, że ani radni, ani członkowie Rady Programowej nigdy nie cenzurowali materiałów zamieszczanych w „Głosie Świdnika”. Jedyne były przeprowadzane rozmowy na temat merytoryczny gazety. Jest to statutowy obowiązek Rady Programowej.

Nie mniejszą boleść i załamywanie rąk przeżywa „Grupa informacyjna” nad wnioskami o odwołanie Burmistrza. Ciekawy element wkrada się w nasze życie publiczne. Solidarnościowcy chcą odwołać solidarnościowego Burmistrza a lewica w plac. No, i widać ten żal i tą rozpacz tak wzruszyły i roznieściły „niemafijnych radnych”, że oni przegłosowali tych z ma-

przyszłości nie wyciągano nam braku kontroli nad pracą urzędu. Czy to posunięcie można nazwać grą jakiejś mafii?

Wielki wysiłek włożyli w tę kontrolę koledzy radni, którzy jak mogli i potrafili, zbadali niektóre aspekty działalności U.M. W międzyczasie wynikły inne przyczyny, które spowodowały wysunięcie wniosku, przez jednego z radnych, o odwołanie Burmistrza Miasta. W miarę niemiernego, tak należało postąpić. I tu, dla ludzi, którzy mają cokolwiek do czynienia z demokratycznymi zasadami sprawowania władzy, taka sytuacja nie budziła aż tak dużych emocji i zacierzenia. Tylko osoby nauczane przez lata, że „władzcy miasta”, „I-szych sekretarzy”, itp. decydentów przywołano w „teczkach”, były tym „poruszone i zgorzone”. A przecież są to zwyczajne działania W RAMACH PRAWA I UPRAWNIEN RADNYCH. Radni spośród siebie wybierają członków Zarządu w tym i Burmistrza, chociaż Burmistrz może być powołany spoza radnych. I właśnie ta Rada, na wniosek każdego radnego, może odwołać Zarząd, czl. Zarządu czy Burmistrza.

W czasie naszej kadencji czteroletniej, odwołany został w-ce burmistrz oraz jeden członek Zarządu. I ani miasto, ani gmina nie zawaliły się z tego powodu.

Jeśli fakty i sytuacja, dla większości radnych są przejrzyste, to nie ma obawy o odwołanie kogośkolwiek. Ale gdy radni udają w swej większości, — że

pozostał jeszcze jeden problem; osobowość i języka tzw. „Grupy informacyjnej”, której pozwolono publicznie wyrażać swoje poglądy na łamach „GS”. Piszę POZWOLONO, bo formalnie ten problem nie został jeszcze pod wszystkimi względami zatwierdzony przez obu Wydawców. Tyczy to również „Grotą”. Ale mniejsza z tym. Rzecz dla mnie w chwili obecnej jest ważniejsze to, jakim językiem posługują się korzystający ze szpalt gazety samorządowo-związkowej. W zasadzie piszący teksty krytyczne do „Grotą” czy „GS” podpisują się swoim imieniem i nazwiskiem. Inaczej jest z „Panoramą Związkową”, gdzie tzw. „Grupa informacyjna” chowa się za swoją nazwą, utrzymując anonimowość. Dla przeciętnego czytelnika np. „Grupa informacyjna” pod przewodnictwem Wojciecha Lipniowieckiego, to tak jak „Grupa infekcyjna” pod przew. „Wirusa Letniczowego”, — mówi wam to coś?

Chcę zatem zapytać szefa grupy p. W. Lipniowieckiego, czy po zniesieniu przez innych cenzury i umożliwieniu wolności słowa Pańska grupa zatraciła poczucie samokontroli? Czy ta grupa pod Pańskim przew. kożysta z elementarza, jakim jest „NIE” Urbana czy „SKANDALE” jemu podobne? Bo świadczymy o tym kunsztowne opowiadanie przez grupę języka rynsztokowego.

Sz. Panie Szeffe „Grupy informacyjnej”, proszę mi pokazać wśród radnych karierowicza, który pełniąc trudną, choć godną funkcję, usiłował nieuczci-

NSZZ SOLIDARNOŚĆ BIULETYN ZWIĄZKOWY WSK „PZL-ŚWIDNIK” GŁOS

PANIE PREMIERZE

Światowa Konfederacja Pracy (SKP) wraca się do Pana powodowana głęboką troską o los pracowników w procesie przebudowy polskiej gospodarki. Związki zawodowe są niezbędnym elementem społeczeństwa obywatelskiego i czynnikiem równowagi społecznej wówczas, gdy ich głos jest wysłuchiwany i gdy porozumienia z nimi zawarte są przestrzegane.

SKP stoi na straży pokoju społecznego pojmowanego jako dynamiczny proces uzyskiwania konsensusu pomiędzy pracownikami, pracodawcami i rządem w procesie negocjacji.

Pracownicy nigdy nie strajkują bez istotnego powodu. Obecne strajki NSZZ „Solidarność” zostały spowodowane brakiem realizacji przez Polski Rząd rozwiązań uprzednio uzgodnionych.

Dlatego, Pani Premierze, zwracamy się do Pana z gorącym apelem, aby spowodował Pan dotrzymanie zobowiązań negocjacyjnych przez Pana rząd i przyspieszenie prac legislacyjnych związanych z „Paktem o Przedsiębiorstwie”, który uważamy za wielkie osiągnięcie polskiej demokracji i który może być przykładem do naśladowania dla wyłaniających się ciągle demokracji Europy Centralnej i Wschodniej.

Dziękując za Pana interwencję pozostaję z wyrazami szacunku

Carlos Luis Custer
Sekretarz Generalny

KOMUNIKAT

Dnia 26 marca 1994 roku zakończyły się rozmowy między ekspertami NSZZ „Solidarność” a Rząd RP, które odbywały się na podstawie uzgodnień przyjętych w dniu 18 marca br. podczas spotkania Premiera Waldemara Pawlaka z Przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność” Marianem Krzaklewskim.

Rezultatem rozmów ekspertów jest „Informacja o wynikach prac zespołów ekspertów rządowych i NSZZ „Solidarność”, która będzie przekazana Radzie Ministrów. Eksperti NSZZ „Solidarność” przedstawili postulaty „Solidarności” i sposób ich realizacji, wskazując równocześnie drogi negocjowania tych postulatów.

Skandaliczny był tryb prowadzenia rozmów przez stronę rządową od piątku od godz. 19.30. Rozmowy trwały całą noc z piątku na sobotę i skończyły się w sobotę o 13.30. Nie było herbaty, kawy ani kanapek, a o 23.00 „dziwnym trafem” zespuły się telefony w URM i nie mogliśmy porozumieć się ze światem, a dwukrotnie eksperci rządowi (między 19.30 a 22.30 i 5.30 a 10.30) znikali na wiele godzin, gdyż przepisywano kilka stron tekstu. Wszelkimi sposobami usiłowano spowodować nas do zerwania rozmów. W tej sprawie oficjalny protest zostanie złożony na ręce Premiera Waldemara Pawlaka.

Piotr Zak
Rzecznik Prasowy KK

ANKIETA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Wśród grupy 1000 członków „Solidarności” z zakładu i miasta Świdnika, będzie przeprowadzona ankieta na temat udziału Związku „Solidarność” w lokalnych wyborach samorządowych.

Zbliżające się wybory mają pokazać jaki jest rzeczywisty przekrój zwolenników i sympatyków wśród mieszkańców naszej gminy, kto uzyska poparcie, komu będzie dany mandat do sprawowania władzy.

Dlatego, też aby nie nastąpiło niepotrzebne rozbieżności w wyborach, Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” pragnie rozpoznać nastroje wśród przyszłego elektoratu.

Ankieta zawiera 6 krótkich pytań na które ankietowani wypowiedzą się min. czy KM NSZZ „S” WSK „PZL-Świdnik” powinna aktywnie włączyć się do udziału w wyborach, a jeśli tak to czy samodzielnie, czy w sojuszu z którymś z ugrupowań.

KM

„GŁOS” – dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1
Tel. 135-31, 120-81 wew. 60-66 Red. naczelny KRZYSZTOF KRZYŻANOWSKI

O CZYM RADZILI

POSIEDZENIE ZARZĄDU REGIONU

Niecodzienny przebieg miało ostatnie (28.03) zebranie Zarządu Regionu. Zaczęło się od tego, że do proponowanego porządku wprowadzono aż 4 ważne punkty.

Na pierwszy ogień poszła sprawa Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów. Referowali ją szczegółowo dyrektor zakładów oraz przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” W. Wnuk. ZR poparł akcję protestacyjną załogi zakładu.

Rozpatrzone sprawę PZZ Zamocność J. Kozyra poinformował, że w momencie podziału zakładu w 1991 r. nierównomiernie i niesprawiedliwie rozłożono obciążenia finansowe. Wyżej wymieniona sytuacja z każdym dniem przybliża zakład ku upadłości. ZR pismem z poparciem stanowiska KZ „S” zwrócił się do NIK i prokuratury o zbadanie sprawy.

Kolejnym punktem była sytuacja w KOBO w Bogdanie. Komitet Strajkowy zwrócił się do ZR z prośbą o poparcie skierowanego do prokuratury wniosku o wszczęcie postępowania przeciwko dyrektorowi spółki w związku z uprzejwym i zło-

liwym łamaniem art. 26 ust. 1 § 1, 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Kilka dni wcześniej prezes spółki KOBO wbrew pisemnemu porozumieniu z Komitetem Strajkowym i mediatorem wystąpił do prokuratury z żądaniem ukarania winnych rzekomo nielegalnego strajku. W tej sytuacji komitet dokonał czysto prawniczego zabiegu złożenia wniosku kontrolnego o ukaranie prezesa zwłaszcza za przestępstwa większej wagi niż łamanie praw związkowych. ZR wniossek poparł (patrz też pismo Komitetu Strajkowego do GWL zamieszczone w niniejszym biuletynie).

Sławomir Gluchowski zreferował problem bezrobocia w Lubartowie i Kocku. Szczególnie w tej ostatniej gminie sytuacja jest tragiczna (głód, wódka grupy bezrobotnych).

Na wielokrotne monity w sprawie ww. gmin żadnych konkretnych odpowiedzi nie było.

ZR przyjął stanowisko, w którym domaga się opracowania nowych kryteriów kwalifikowania do obszarów zagrożonych bezrobociem strukturalnym. ZR podjął decyzję w sprawie

realizacji uchwały nr 2 III Walnego Zebrania Delegatów.

O 11.30 posiedzenie przerwało i członkowie ZR udali się na ul. Lubomelską do siedziby Banku Depozytowo-Kredytowego gdzie o 12.00 miała rozpocząć się okupacja BDK przez 100-osobową reprezentację załogi Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów.

Po powrocie zebranie kontynuowano.

Zarząd Regionu zaakceptował przeprowadzenie przez RKR kontroli w ZPD „Prima” w Biłgoraju.

Po realizacji tego punktu nastąpiła przerwa na tradycyjne świąteczne jajko z udziałem Ks. Kanonika Zbigniewa Kuzi oraz pracowników ZR.

Po przerwie S. Mielniczak zreferował sprawę Centrum Szkoleń Komputerowych. ZR na dłuższą metę nie stać na bezpłatne szkolenia. Muszą być środki finansowe, chociażby na naprawę i konserwację sprzętu. ZR podjął stosowną decyzję (patrz niniejszy biuletyn).

Przyjęto regulamin zespołu ZR ds. organizacji Związku.

Następne spotkanie — 18 kwietnia.

(ur)

O sytuacji Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów pisaliśmy kilkakrotnie: o tym, że zakład jest zadłużony i grozi mu likwidacja oraz o nadziejach związanych z ewentualnym

Preed godziną 12.00 obrady przerwał Zarząd Regionu, aby wesprzeć kolegów z LZNS. W pełnym niemal składzie członkowie ZR udali się na Lubomelską.

banku w związku z tym zakończono. Pogotowie strajkowe trwa jednak nadal.

Ponownie zaistniała szansa uratowania zakładu. Są jednak określone tego warunki. Na pe-

DESPERACJA

wszczęciem bankowego postępowania ugodowego...

Ostatecznie decyzje przysnęły na kilka dni przed upływem ustawowego terminu wszczęcia bp, kiedy okazało się, że Bank Depozytowo-Kredytowy nie wyraził na nie zgody.

28 marca Komisja Zakładowa „S” podjęła decyzję o ogłoszeniu pogotowia strajkowego i rozpoczęcia okupacji siedziby BDK przy ulicy Lubomelskiej. Akcję poparła również reszta załogi.

Około 12.30 przedstawiciel kierownictwa Banku zaprosił przedstawicieli LZNS do rozmów. W grupie tej znaleźli się również M. Szczygiel i M. J. Firkowski.

Po kilkugodzinnych rozmowach podpisano umowę ugody pomiędzy stronami wraz z dodatkowym dokumentem porozumienia, wyrażając intencję wszczęcia bankowego postępowania ugodowego od początku (z całą procedurą) nie później niż w dniu 15 kwietnia br. Okupację

wno zakład musi zmienić formę prawną — z państwowej przekształcić się na jakiś rodzaj spółki. Ta zaś z kolei musi zawrzeć umowę z licznymi wierzycielami. Przy dużej redukcji zatrudnienia i zapewnieniu sobie stałej ilości zleceń Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów mogą wybronić się przed upadłością w ciągu najbliższych dwóch lat i wrócić do dawnej świetności w ciągu lat pięciu.

(ur)

PRAWNIK RADZI

Odszkodowania za wypadki

Kwoty jednorazowych odszkodowań o których mowa w rozporządzeniu Rady Ministrów dotyczącym podwyższenia niektórych świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wynoszą od 15 marca:

- 1061000 za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej jednak niż 3981000 za dożnanie stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu
- 1972000 z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów,
- 98451000 zł za każdy procent z tytułu jego zwiększenia,
- 98451000, gdy do odszkodowania uprawniają jest małżonek lub dziecko zmarłego oraz 1972000 zł z tytułu zwiększenia odszkodowania przysługującego na drugiego i następnego uprawnionego,
- 49380000 zł, gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko inni członkowie rodziny niż małżonek i dzieci zmarłego, oraz 1972000 zł z tytułu zwiększenia odszkodowania na drugiego i następnego uprawnionego,
- 1972000 zł, gdy do odszkodowania równocześnie z małżonkiem lub dziećmi zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny.

Pas transmisyjny

W poprzednim parlamencie Solidarność miała własny klub poselski złożony z 27 posłów. Związkowcy z OPZZ, mają w obecnym parlamencie 61 posłów w ramach klubu SLD.

Gdy rok temu odbyło się głosowanie nad budżetem, posłowie Solidarności otrzymali dyspozycję od Komisji Krajowej „S”, żeby głosowali przeciw. Co prawda 10 posłów wytrzymało się i głosowało za budżetem, ale zostali za to w Solidarności potępieni i dzisiaj szukają szczęścia poza związkiem.

W trakcie tegorocznej dyskusji nad budżetem, posłowie — związkowcy z OPZZ popisywali się brzykotnymi przemówieniami, krytykującymi budżet, wykazującymi zaangażowanie i troskę o ciężki los świata pracy, emerytów i bezrobotnych. Wystarczy jednak że przewodniczący klubu SLD, Aleksander Kwasniewski, zagroził, że głosowanie przeciw budżetowi, (a nawet

wstrzymanie się od głosu czy dyplomatyczna dla zachowania twarzy absencja) karana będzie wyrzuceniem z klubu, by posłowie związkowcy, z jednym wyjątkiem wykonali ruki po szawam.

Tym, których to zdziwiło, warto przypomnieć, że do roku 1980 związkowcy zgrupowani w CRZZ — a obowiązywała wówczas leninowska doktryna że związki zawodowe to jest pas transmisyjny partii do mas — również byli posłami. Zasiadali w ławach poprzedniczkich SdRP, jaką była PZPR, i również jednomyślnie głosowali.

Coż pas transmisyjny pomiędzy działaczami związkowymi a ich postkomunistycznymi towarzyszami partyjnymi okazał się trwały od ustroju, który się w międzyczasie zmienił.

Andrzej Gelberg

(Tygodnik Solidarność Nr 11 z dnia 11 marca 1994 r.)

PRZEDSIĘBIORCO!

- POSZUKUJESZ WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW W POTRZEBNYCH CI ZAWODACH?
- CHCESZ ZATRUDNIĆ PRACOWNIKÓW PO PRZESZKOLENIU?

Twoje Zyczenie spełni
ZAKŁADOWE BIURO PRACY WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.
21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1
budynek szkolenia pokój 219
Numer telefonu 120-61 w. 65-51

ZADZWOŃ ALBO PRZYJDZ!

GŁOS SPORTOWY

Ze sportowych aren

Bohaterowie są już zmęczeni! Piszemy oczywiście o siatkarkach Avii. W Olsztynie — powiedział trener JERZY MISZCZUK — moi podopieczni zagrali na pół gwizdka. W sobotnim meczu wygrali po zaciętej walce 3:2 (—14, 9, 11, — 12, 11) z juniorami AZS Olsztyn przygotowującymi się do finałów MP. Nazajutrz, w niedzielę przegrali z tym samym zespołem 0:3!

W przedostatniej kolejce rozgrywek mistrzowskich moja drużyna mająca już I ligę w kieszeni nie angażowała się już zbyt w walce. Był to już luz, blues i... sładkie powidła. W obydwu spotkaniach solidnie grał JANUSZ KOSTANIAK.

Trzecią porażkę zanotowali na swym koncie piłkarze Avii. Świdniczanie „polegli” tym razem w Kielcach w meczu z Błękitnymi. Goście mieli w tym spotkaniu zdecydowaną przewagę. Dwie bramki strzelili w drugiej połowie gry (Szwajewski i Gębura). Nasi nie potrafili odpowiedzieć ani jednym celnym strzałem.

Za kilka dni mecz z liderem tabeli Stomilem Olsztyn. Remisowa partia byłaby marzeniem!

KR-K

Dokończenie ze str. 1
dą w pocie czoła, ze „strzykaniem” w kościach!

Ladowanie akumulatorów na turniej radomski odbyło się zgodnie z planem. Wszystkie zajęcia miały spokojny i konsekwentny przebieg. Wyjeżdżaliśmy do Radomia z wielkimi nadziejami, w końcu przecież nie tak dawno byliśmy zespołem pierwszoligowym. O dwóch porażkach z zespołami drugiego frontu, nie mogło być mowy.

270 dni trenera Jerzego Miszczuka (II)

W sporcie jak widać nie wszystko da się zaplanować. Jeśli nie okaże się wyższości nad przeciwnikiem na polu walki, sprawy biorą w łeb! W Radomiu jak się okazało zespół nagle stanął, zagrał bez ładu i składu, był praktycznie drużyną tylko jednego zawodnika (Lemieszek — przyp. aut.). Wracaliśmy do domu zdruzgotani!

„Radomska lekcja” nie poszła jednak na marne. Błąd w sztuce udało się szybko odnaleźć. Ten zespół nie miał już od dłuższego czasu rozgrywanego. JANUSZ KOSTANIAK, który grał na tej pozycji od lat zagrał już dawno swą świeżość i „pomyślunek”.

Odpowiedzialny za porażenia całego zespołu w batalii o wszystko „spalił” się tym razem bez reszty. Lecz tak widocznie być musiało! Znam tego ambitnego gracza od lat i zawsze

twierdziłem, że lepszy z niego byłby atakujący aniżeli rozgrywający.

„Kostek” w roli atakującego to siatkarski diament — tłumaczyłem. Ma idealny nadgarstek, silne, precyzyjne uderzenie. Moi koledzy po fachu byli najczęściej odmiennego zdania i tak już pozostało.

Gra Kostaniaka nie pozostawała bez wpływu na pozycję „MIRKA STEFANOWICZA”. „Czekał” on najczęściej na wy-

sokie piłki spadające spod sufitu, męcząc wzrok i w rezultacie „walił” nimi często po ścianach i trybunach.

Postanowiłem przeto skończyć raz na zawsze z tą zabawą i odnalazwszy ZBYSZKA BARTKIEWICZA jemu to właśnie powierzyłem „opiekę” nad Mirkiem nakazując „zabawę” głównie tylko w krótką piłkę.

W ten sposób mam już dziś na I lidze dwóch solidnych atakujących (Kostaniaka i Stefanowicza), którzy w II lidze sprawdził mi się na sto procent!

Za tydzień o następnych posunięciach trenera Jerzego Miszczuka, które wyszły zespołowi na dobre. A głównie o Lemieszku. Bez „Krzyska”, mówi się nadal dookoła, nie byłoby awansu do I ligi.

KK

Ogłoszenia

GABINET KOSMETYCZNY

Świdnik, ul. Pionierska 20
poleca wg licencji holenderskiej firmy
CORRECTIVE (INT.) COSMETICS

- MINI LIFT, THERMOLIFT
- wprowadzanie kolagenu
- Real Peel — głębokie złuszczenie
- glinka turezyjska
- peeling całego ciała, aromaterapia
- MYO LIFT — bezchirurgiczne usuwanie zmarszczek
- WOSK — usuwanie zbędnego owłosienia
- henna kolorowa
- bezbolesne przekłuwanie uszu.

R-36

NASIONA WARZYW I KWIATÓW

firm: holenderskich i krajowych

- cebulki kwiatów (w sezonie)
 - nawozy do kwiatów
 - włókna Wigoffi
 - doniczki plastikowe i ceramiczne oraz inne artykuły ogrodnicze
- poleca Sklep Wielobranżowy, Świdnik, ul. Słowackiego 12A (przy dawnym PGKiM) w godz. 9.00 — 17.00.

R-144

KOMUNIKAT

Pracowniczka Fundacja Socjalna informuje, że jest możliwość skorzystania z dofinansowania do kolonii i obozów dla dzieci z rodzin najuboższych.

Zainteresowani proszeni są o składanie podań w biurze PFS pokój 212 (budynek szkolenia WSK) do dnia 16.05.1994 r. Blizsze informacje pod nr tel. 120-61 w. 62.41.

R-44

Program Telewizji Kablowej Świdnik

PIĄTEK — 15.04.94 r.
17.20 Program dnia
17.25 Szopy — film anim.
17.50 Śpiąca królewna — film USA
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.30 Wybory Miss Lubelszczyzny e.d.
18.40 Gigantyczny piraci — film jap.
19.10 Santa Barbara — ser. USA
20.00 Fort Boyard
21.20 Serwis informacyjny TKS
21.45 Mini koncert MCM
22.15 Program na sobotę

SOBOTA — 16.04.94 r.
17.25 Program dnia
17.30 Opowieści papy Castora — film franc.
17.40 Wolność niewolnika — USA
18.30 Tydzień w mieście
18.40 Nie samym chlebem — progr. społ.-katolicki
19.00 Santa Barbara — ser. USA
19.45 Byłe do poniedziałku — ser. kom. franc.
20.15 Gdy swiszczą kule — film prod. USA
21.45 Notatnik filmowy
22.10 Program na niedzielę

NIEDZIELA — 17.04.94 r.
17.30 Program dnia
17.35 Papa Castor opowiada — film prod. franc.
17.50 Szopy — film prod. USA
18.20 Filip
18.45 Koncert życzeń

19.00 Santa Barbara — ser. USA
19.50 Amator — film fab. polski
21.45 Czerwony Ibis — dramat psych. prod. franc.
23.15 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK — 18.04.94 r.
18.10 Program dnia
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.30 Magazyn sportowy
18.40 Gość studia TKS
18.50 Publicystyka progr. lokalnego
19.00 Ameryka: Droga do zwycięstwa film dok. USA
20.00 Byłe do poniedziałku — ser. kom. franc.
20.30 I Bóg stworzył kobietę — film obcyz. USA
22.05 Serwis informacyjny TKS
22.15 Program na wtorek

WTOREK — 19.04.94 r.
17.30 Program dnia
17.35 Opowieści papy Castora — film franc.
17.45 Rodzina Potworkich — ser. kom. USA
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.30 Poczet poetów świdnickich
18.40 Yenti — film muzycz. USA
19.45 Koncert klipów MCM
20.00 Marysia i Napoleon — kom. hist. prod. pol.
21.50 Serwis informacyjny TKS
22.00 Sekret Enigmy — film polski
23.20 Program na środę

ŚRODA — 20.04.94 r.
17.20 Program dnia
17.25 Szopy — film anim. USA
17.50 Byłe do poniedziałku — ser. kom. franc.
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.30 Mówić nie mówić
18.50 Yenti — film muzycz. USA
20.00 Cinema, Cinema
23.25 Skłócenie z życiem — dramat prod. USA
22.30 Serwis informacyjny TKS
22.40 Program na czwartek

CZWARTEK — 21.04.94 r.
17.30 Program dnia
17.35 Opowieści papy Castora — film anim. franc.
17.45 Rodzina Potworkich — ser. kom. USA
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.30 Telewizyjny Kurs Tańca
18.40 Płaćwórca — film prod. pol.
20.10 MCM — przeboje miesiąca
21.05 Sekret Enigmy — film pol.
22.30 Serwis informacyjny TKS
22.40 Program na piątek

Program TKS jest emitowany w sieci kablowej TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zamienne ze stacją CMT).

Programy informacyjne, oraz niedzielny Koncert Życzeń emitujemy jednocześnie na k. 53 i na k. 10.

Repertuar kina „Lot”

15-17 kwietnia — Trzy kolory: Białe — franc.-pol. od lat 15, g. 17 i 19.15
18 kwietnia — kino nieczynne
19 kwietnia — Pole rażenia — USA, od lat 15, g. 17
20-21 kwietnia — Pole rażenia — g. 17 i 19.15

TRZY KOLORY: BIAŁY: reż. Krzysztof Kieślowski. W rolach głównych: Zbigniew Zamachowski, Julie Delpy, Jerzy Stuhr, Janusz Gajos. Drugi film słynnego, choć niepełnego jeszcze tryptyku K. Kieślowskiego.

Karola i Dominique poznajemy w trakcie sprawy rozwodowej. Rozwód, to koniec kariery Karola w Paryżu. Traci zakład fryzjerski, żonę i miłość. W ucieczce do Polski, bez pieniędzy i paszportu, pomaga mu poznany w metrze Mikołaj, rodak z Warszawy...

PRZETARG

Wydział Transportu Wewnętrznego i Spedycji WSK SA „PZL-Świdnik” ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w środków transportu —

1. Ciągnik spalinowy z wyposażeniem typu TU-521, rok prod. 1980, cena wywoławcza — 12.000.000. —
2. Przyczepa do przewozu paliwa typu A1 — 557.4, rok prod. 1986 cena wywoławcza — 20.000.000. —
3. Przyczepa do przewozu paliwa typu A1 — 557.4, rok prod. 1986 cena wywoławcza — 20.000.000. —

Przetarg odbędzie się w dniu 28.04.1994 r. o godz. 10.00 w świetlicy Wydziału Transportu Wewnętrznego.

W/w środki transportu można oglądać w poniedziałek — piątek w godz. 9.00 — 13.00 w siedzibie wydz. transportu (za warsztatami szkolnymi). Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie P-twa w czasie oglądania oraz w dniu przetargu do godz. 8.00.

W przypadku nie dojścia pierwszego przetargu, odbędzie się drugi przetarg w dniu 28.04.1994 r. o godz. 12.00.

Wszelkich informacji w powyższej sprawie udzieli K-k W-PTW/180, tel. 64-91.

Ośrodek Rehabilitacji Przemysłowej WSK informuje o wykonywaniu odpłatnych zabiegów leczniczo-rehabilitacyjnych dla osób z terenu miasta Świdnika i okolic.

Zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne wykonywane są tylko na podstawie skierowania lekarskiego.

Ośrodek jest czynny codziennie w godz. 7.00 — 15.00 (oprócz wolnych sobót). Dodatkowe informacje uzyskać można pod nr tel. 120-61 wew. 55-41 lub 57-44.

CENNIK

zabiegów leczniczo-rehabilitacyjnych wykonywanych odpłatnie w Ośrodku Rehabilitacji Przemysłowej WSK „PZL-Świdnik” S.A.

- 1 Masaż podwodny 10-25 min. 24 tys. zł
- 2 Bicz szkodki 10-15 min. 21 tys. zł
- 3 Masaż wirowy 20 min. 19 tys. zł
- 4 Okłady parafinowe 20 min. 22 tys. zł
- 5 Stymulacja 15 min. 20 tys. zł
- 6 Galwanostymulacja 15 min. 20 tys. zł
- 7 Interdyn 15 min. 20 tys. zł
- 8 Diatermia krótkofalowa 10-15 min. 20 tys. zł
- 9 Ultradźwięki 3-4 min. 21 tys. zł
- 10 Diadynamik 10-12 min. 19 tys. zł
- 11 Jonizacja 15-20 min. 19 tys. zł
- 12 Galwanizacja 15 min. 19 tys. zł
- 13 Kąpiel dwukolorowa 15 min. 19 tys. zł
- 14 Magnetronek 10-14 min. 30 tys. zł
- 15 Kąpiel czterokolorowa 15 min. 20 tys. zł
- 16 Teraput 10-12 min. 22 tys. zł
- 17 Solux 10-15 min. 12 tys. zł
- 18 Kwarcówka 1-20 min. 12 tys. zł
- 19 Inhalacja 15 min. 18 tys. zł

KINEZYTERAPIA

- 20 Porażenie połowiczne 1 godz. 20 tys. zł
- 21 Niedowład 1 godz. 20 tys. zł
- 22 Porażenie mózgowe 1 godz. 20 tys. zł
- 23 Wyciąg redresyjny 30 min. 24 tys. zł
- 24 Wyciąg za głowę 30 min. 18 tys. zł
- 25 Gimnastyka ogólna 45 min. 17 tys. zł
- 26 Gimnastyka na przyrządach 45 min. 17 tys. zł
- 27 Gimnastyka manualna 45 min. 17 tys. zł

Cennik obowiązuje od dnia 1 lipca 1993 roku i ma zastosowanie do zamówień osób nie zatrudnionych w WSK „PZL-Świdnik” S.A.

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASINSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), stale współpracujący: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.).
Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALIŃSKA.
Adres redakcji 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 364
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.